

Jakub Śliwak

ORCID: 0009-0007-1496-7924
Szkoła Główna Mikołaja Kopernika

Onora O’Neill, *Okiem filozofa. Komunikacja cyfrowa*, przeł. Joanna Frydrych (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2024), ss. 136 (rec.)

Problematyka komunikacji należy do istotnych wymiarów ludzkiej egzystencji. Dzięki komunikacji gatunek ludzki mógł stawić czoło różnym wyzwaniom ewolucyjnym na przestrzeni dziejów. Na pytanie, po co się komunikujemy, może paść tylko jedna oczywista odpowiedź – po to, ażeby przetrwać. Chodzi tu przede wszystkim o przetrwanie w wymiarze biologicznym. Być może taka odpowiedź nie zadowoli wszystkich, którzy zajmują się problematyką komunikacji. Zwraca ona jednak uwagę na pewien bardzo podstawowy wymiar komunikowania, jakim jest przekazywanie informacji. Wymiana informacji – a na tym zasadniczo polega komunikacja – tak wymiarze werbalnym, jak i werbalnym służy nam po prostu do przetrwania, które polega na podejmowaniu racjonalnych i adaptacyjnych działań wobec innych ludzi.

Współcześnie bardzo dużo uwagi poświęca się zagadnieniu komunikacji. Urosła ona wręcz do problemu numer jeden. Można powiedzieć, że mamy niesamowity „wysyp” publikacji na ten temat, a w Internecie niemalże codziennie pojawiają się podcasty oraz webinaria, które poruszają jakieś ważne zagadnienia związane z szeroko rozumianą komunikacją interpersonalną. Tematyka związana z komunikacją podejmowana jest przez bardzo różnych specjalistów. Mówią o niej psychologowie,

biolodzy, filozofowie, a także coraz częściej neuronaukowcy, którzy pokazują, w jaki sposób komunikacja uzależniona jest od właściwie funkcjonującego ludzkiego mózgu.

Komunikacja jest ponadto przedmiotem badań interdyscyplinarnych. Żyjemy w czasach rewolucji 4.0 (a jak mówią niektórzy badacze – nawet rewolucji 5.0). Rewolucja 4.0 to etap w historii człowieka, który bardzo mocno naznaczony jest rozwojem różnych technologii informatycznych. Technologie te bardzo mocno wpływają na codzienne funkcjonowanie oraz na sposoby komunikowania się ludzi. Narzędzia cyfrowe stworzyły możliwości nowych form komunikacji, które do tej pory znajdowały się poza granicami wyobraźni naszych przodków. Jeszcze 50 lat temu nikt nie wyobrażał sobie, że za pomocą cyfrowych komunikatorów będzie można rozmawiać z krewnymi mieszkającymi np. w Australii albo że będzie można zdalnie zjeść wspólnie kolację wigilijną czy spożyć w taki sposób śniadanie wielkanocne. Skrócenie dystansu umożliwiło podtrzymanie więzi międzyludzkich przez osoby rozdzielone niekiedy setkami tysięcy kilometrów. W dzisiejszym świecie właściwie trudno wyobrazić sobie komunikowanie bez posługiwania się dostępnymi narzędziami cyfrowymi. Korzystanie z nich stało się poniekąd standardem społecznie akceptowanym. Dziś poczucie dziwności mogą raczej wywoływać ci, którzy z tych narzędzi z różnych powodów nie korzystają. Stąd też koryfeusze rewolucji 5.0 powiadają, że człowiek współczesny nie może właściwie funkcjonować bez technologicznego zapośredniczenia. Stąd często określenie człowieka jako istoty hybrydowej. Czy tego chce, czy nie – jest na cyfrową komunikację skazany! Oczywiście rozwój narzędzi cyfrowych umożliwił komunikowanie się między ludźmi na bardzo dużą skalę, która do tej pory nie śniła się nawet największym filozofom i teoretykom komunikacji.

Wraz z docenianiem dobrodziejstwa cyfrowych sposobów komunikowania wielu badaczy zwraca również uwagę również na problemy, które wiążą się z tego typu zapośredniczeniem w komunikacji międzyludzkiej. Pojawia się coraz więcej prac, w których możemy znaleźć bardzo niepokojące diagnozy. Pokazują one, że cyfrowe zapośredniczenie komunikacji osłabia zdolność do wchodzenia w bezpośrednie interakcje komunikacyjne ludzi. Okres pandemii jeszcze bardziej, jak wynika z badań, nasilił izolację społeczną i wzmocnił zachowania zapośredniczające komunikację w świecie cyfrowym. W sposób szczególny problem ten dotyczy ludzi młodych, którzy tak naprawdę nie znają innego świata niż ten cyfrowy. Jak twierdzą niektórzy socjologowie, ludzi ci urodzili się ze smartfonami w dłoni. Metafora ta w sposób interesujący przybliża nam *mindset* młodego pokolenia. Trudno im sobie nawet wyobrazić

to, że kiedyś świat mógł wyglądać inaczej; że nie było kiedyś telefonów komórkowych, smartfonów, laptopów czy tabletów, a nasi rodzice czy dziadkowie komunikowali się w sposób bezpośredni lub za pomocą listów czy telegramów. Wielu badaczy i praktyków komunikacji podejmuje dziś problem cyfrowego zapośredniczenia ludzkiej komunikacji. Problem ten ma nie tylko doniosłość teoretyczną, ale przede wszystkim praktyczną. Wszak bez skutecznej komunikacji gatunek *homo sapiens* nie przetrwa. Komunikujemy się po to, aby żyć, stąd też warto przyjrzeć się temu zagadnieniu, aby mieć nie tylko świadomość problemu, ale też umieć zmienić swoje nawyki i przyzwyczajenia.

Książka Onory O'Neill *Komunikacja cyfrowa* to zwięzła, ale bogata w treść analiza etycznych i epistemicznych aspektów komunikacji w erze cyfrowej. Onora O'Neill jako ceniona filozofka w swojej pracy podejmuje wyzwanie analizy technologii cyfrowych w kontekście etyki komunikacji. Polskie wydanie opublikowane przez Wydawnictwo Naukowe PWN w 2024 roku jest tłumaczeniem oryginalnego dzieła *A Philosopher Looks at Digital Communication*¹. Tłumaczenie to cechuje się wysokim poziomem merytorycznym i stylistycznym, co czyni je przystępnym dla polskiego czytelnika. Wydanie wzbogacono o przypisy i komentarze uwzględniające lokalny kontekst kulturowy i prawny, co dodatkowo podkreśla jego wartość naukową. Można powiedzieć, że książka ta jest dobrym przewodnikiem po bardzo różnych wyzwaniach, które przynosi fenomen komunikacji cyfrowej. Zawarte w niej refleksje pobudzają oraz inspirują do przemyślenia bardzo ważnego problemu egzystencjalnego. Książka ta wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu wielu czytelników, których interesuje kwestia cyfrowego zapośredniczenia procesów komunikacyjnych. Autorka, znana ze swoich prac z zakresu etyki, filozofii polityki i kantowskiej filozofii praktycznej, wnosi do dyskusji o cyfrowym świecie głęboką refleksję filozoficzną, opartą na solidnych podstawach teoretycznych, które mają szereg implikacji praktycznych.

Warto podkreślić, że praca napisana jest z perspektywy filozoficznej, a nie socjologicznej czy psychologicznej. Filozoficzne rozważania dotyczące komunikacji cyfrowej ukazują ten problem w perspektywie epistemologicznej oraz etycznej. Obie perspektywy składają się na dyskurs, który odnajdujemy w tej inspirującej książce. Filozoficzne rozważania poświęcone współczesnym technologiom i komunikacji cyfrowej autorka łączy w sposób umiejętny z podejściem interdyscyplinarnym. Pokazuje, że jeśli chcemy zrozumieć złożony fenomen cyfrowej komunikacji,

1 Onora O'Neill, *A Philosopher Looks at Digital Communication* (Cambridge: Cambridge University Press, 2022).

musimy uwzględnić wiedzę pochodzącą z wielu różnych nauk szczegółowych. W moim przekonaniu jest to bardzo ważne *credo* metodologiczne. Pokazuje ono, w jaki sposób powinniśmy podchodzić do badania różnych form cyfrowej komunikacji. W tym wypadku sama filozofia nie jest w stanie zastąpić wiedzy szczegółowej, która dostarczana jest przez różne nauki szczegółowe poświęcone komunikacji. Filozofia może w tym wypadku stanowić pewną płaszczyznę spotkania różnych dyscyplin, które zajmują się wskazanym przez autorkę problemem badawczym. Łącząc perspektywę interdyscyplinarną z filozofią, autorka nie zamazuje jednak granic między różnymi dyscyplinami. O'Neill trzyma się pewnego rygoru metodologicznego, który z dużym spokojem i dystansem pozwala jej podróżować po różnych obszarach badawczych oraz wydobywać na światło dzienne rozmaite zakamarkowe niuanse teoretyczne o doniosłych implikacjach praktycznych. Można nawet powiedzieć, że w sposób umiejętny porusza się ona w tym labiryncie złożonych problemów powiązanych tematycznie z zagadnieniem komunikacji cyfrowej. Na pytanie, kto jej przewodzi – można odpowiedzieć, że jej przewodniczkami są przede wszystkim prawda i rzetelność badawcza. Perspektywa filozoficzna ujawnia się w sposób szczególny tam, gdzie autorka porusza zagadnienia etyczne i normatywne.

Kompleksowość komunikacji i jej presupozycje

W pierwszej części książki O'Neill formułuje kluczowe tezy dotyczące trzech podstawowych filarów komunikacji: dostępności, zrozumiałości oraz podlegania ocenie. Autorka wskazuje, że technologie cyfrowe, choć znacząco poszerzyły możliwości komunikacyjne, jednocześnie skomplikowały proces identyfikacji nadawców oraz oceny wiarygodności przekazów.

Filozoficzne ugruntowanie tych zagadnień opiera się na analizach klasycznych teorii, takich jak teoria aktów mowy Johna Searle'a² czy hermeneutyka Hansa-Georga Gadamera³. Na przykład teoria Searle'a, koncentrująca się na intencjonalności i strukturze aktów mowy, znajduje zastosowanie w analizie komunikacji cyfrowej, gdzie intencje nadawcy mogą być zniekształcone przez algorytmy pośredniczące w przekazie

2 John R. Searle, *Speech Acts. An Essay in the Philosophy of Language* (Cambridge: Cambridge University Press, 1969).

3 Hans-Georg Gadamer, *Truth and Method* (London: Sheed and Ward, 1975).

informacji⁴. Hermeneutyka Gadamera z kolei podkreśla znaczenie kontekstu kulturowego i dialogu w procesie rozumienia, co jest szczególnie istotne w wielojęzycznych i wielokulturowych przestrzeniach internetowych, gdzie interpretacja treści często zależy od lokalnych norm i wartości⁵. O'Neill podkreśla, że choć problemy związane z komunikacją pojawiały się już w kontekście wynalezienia druku czy telewizji, to cyfrowa rewolucja wyróżnia się zasięgiem i szybkością przepływu informacji, co często prowadzi do nadwyżęcenia tradycyjnych norm komunikacyjnych.

Autorka przedstawia również przykłady współczesnych wyzwań, takich jak anonimowość w sieci, która utrudnia przypisanie odpowiedzialności za treści, czy mechanizmy algorytmiczne selekcjonujące informacje, które wpływają na sposób ich odbioru. Na przykład algorytmy wykorzystywane przez platformy społecznościowe, takie jak Facebook czy Twitter, priorytetyzują treści generujące większe zaangażowanie użytkowników, co może prowadzić do promowania kontrowersyjnych lub dezinformacyjnych materiałów. Mechanizmy te, oparte na analizie zachowań użytkowników, w praktyce tworzą tzw. bańki informacyjne, w których użytkownicy są ekspozowani głównie na treści zgodne z ich wcześniejszymi preferencjami. Tego rodzaju selekcja treści nie tylko ogranicza różnorodność informacji, ale również sprzyja polaryzacji społecznej i utrudnia prowadzenie konstruktywnego dialogu publicznego. Przykłady te ilustrują, jak nowe technologie zmieniają kontekst komunikacyjny, wprowadzając zarówno korzyści, jak i ryzyka.

Akty mowy i treści wypowiedzi performatywne

Drugi rozdział książki koncentruje się na dokonaniu rozróżnienia między aktami mowy a treściami wypowiedzi. O'Neill argumentuje, że analiza komunikacji ograniczona wyłącznie do treści jest niewystarczająca, szczególnie w kontekście etyki cyfrowej. Przywołując koncepcje Johna Langshawa Austina i Johna Searle'a, autorka podkreśla, że akty mowy, takie jak obietnice czy oskarżenia, mogą być oceniane etycznie niezależnie od samej treści przekazu⁶.

Przykłady manipulacji cyfrowej, takie jak propaganda czy trolling, ilustrują, jak akty mowy są wykorzystywane do wywoływania emocji przy

4 Searle, *Speech Acts*.

5 Gadamer, *Truth and Method*.

6 John Langshaw Austin, *How to Do Things with Words* (Oxford: Clarendon Press, 1962); Searle, *Speech Acts*.

jednoczesnym rozmywaniu odpowiedzialności za treść. Jednym z przykładów propagandy cyfrowej jest wykorzystanie botów i fałszywych kont w mediach społecznościowych podczas wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2016 roku, gdzie zautomatyzowane treści rozpowszechniały dezinformację na masową skalę. Z kolei kampanie trollingowe, takie jak zorganizowane akcje dezinformacyjne w trakcie protestów społecznych w Hongkongu, miały na celu zastraszenie aktywistów i rozproszenie uwagi opinii publicznej. Tego typu działania ukazują, jak zaawansowane technologie mogą być używane do destabilizacji społecznej i manipulacji emocjami odbiorców. Wskazuje to na konieczność rewizji tradycyjnych norm etycznych w kontekście komunikacji internetowej. Autorka omawia np. przypadki stosowania eufemizmów w celu obejścia cenzury, co podkreśla trudności w regulowaniu treści w przestrzeni cyfrowej.

W powyższym kontekście warto też przywołać koncepcję aktów performatywnych autorstwa filozofa analitycznego J.L. Austina. Wypowiedzi performatywne to takie wypowiedzi, które w pierwszej kolejności spotykamy w języku potocznym. Austin stwierdzał jednak, że wypowiedzi performatywne w języku potocznym są trudne do uchwycenia, gdyż zbliżone są do konstatacji, czyli zdań, w których stwierdza się jakieś fakty. W życiu codziennym performatywne wypowiedzi pojawiają się w bardzo wielu sytuacjach. Nie oznacza to, że tylko język potoczny jest uprzywilejowanym polem występowania performatywów. Performatywy pojawiają się także w różnego rodzaju odmianach języków kulturowych oraz naukowych. W tych ostatnich, zdaniem analityka, dominują raczej zdania opisowe, stwierdzające fakty, jeśli zaś performatywy tam się pojawiają, to tylko sporadycznie. Akty performatywne trzeba odróżnić od zdań stwierdzających fakty, czyli zdań opisowych, tzw. konstatywów. Przede wszystkim performatywy nie są zdaniami opisowymi. W zdaniach tych nie opisuje się faktów, lecz „rzeczywiście wykonuje daną czynność”⁷. Zdaniom opisującym fakty przysługuje kwalifikacja prawdy lub fałszu. Tego samego nie można jednak powiedzieć o performatywach: „(...) nie zdają [one] sprawy z faktów, i same nie są ani prawdziwe, ani fałszywe, mówienie tych rzeczy, bardzo często sugeruje, że pewne rzeczy [są] prawdziwe, a nie fałszywe (...)”⁸. Dla zdań opisowych charakterystyczna jest funkcja stwierdzenia, konstatowania. Nic takiego, zdaniem Austina, nie zachodzi w przypadku wypowiedzi performatywnych. Wypowiedzi te nie stwierdzają niczego, tylko wskazują – czy raczej ukazują – dokonującą

7 Austin, *How to Do Things with Words*, 314.

8 *Ibidem*, 316.

się czynność. Weźmy jako przykład „Obiecuję ci” – wypowiedź ta niczego nie stwierdza, lecz wskazuje dobitnie na to, że coś robimy, czegoś dokonujemy. W odniesieniu do wypowiedzi performatywnych należy mówić o warunkach, fortunności (nie o warunkach prawdziwości) albo niefortunności ich spełnienia (zachodzenia). Warunki fortunności określają, czy dana czynność została spełniona poprawnie czy też nie. Należą do nich reguły językowe, zgodnie z którymi wypowiadamy się, kontekst użycia oraz ustalona konwencjonalna procedura jako werbalna czy też niewerbalna forma wyrazu czynności performatywnej. Patrząc na wypowiedzi performatywne od strony gramatycznej, możemy zauważyć, że charakteryzuje je budowa czasownikowa. Możemy podać następujące przykłady wypowiedzi performatywnych: „Obiecuję ci”, „Ślubuję ci”, „Przyrzekam ci”, „Przekonuję cię”. Poprzez funkcję „wyraźnych czasowników performatywnych i pewnych innych środków wskazujemy wyraźnie, jaką dokładnie czynność wykonujemy, gdy wygłaszamy naszą wypowiedź” Czasowniki nie pełnią zatem funkcji opisowej, lecz wskazującą, ujawniającą zachodzenie czynności. W komunikacji cyfrowej pełno jest tego typu wypowiedzi performatywnych. Wykorzystywane są do tworzenia baniek informacyjnych. Dokonują się one zgodnie z tymi samymi regułami, które zostały opisane przez Austina. Można nawet powiedzieć, że tego typu wypowiedzi performatywne mają związek z kreowaniem rzeczywistości wirtualnej. W komunikacji cyfrowej bardzo często biorą przecież udział awatary, wirtualne istoty, które reprezentują swoje realne odpowiedniki. Komunikacja zachodząca między tymi awatarami wykorzystuje wspomniane wypowiedzi performatywne, które mogą ustanawiać wirtualne stany rzeczy.

Normy i osąd praktyczny

Trzeci rozdział omawia relację między normami komunikacyjnymi a osądem praktycznym. O'Neill odwołuje się do tradycji etycznych, takich jak ostrzeżenia Sokratesa przed nadużywaniem komunikacji, wskazując na ich aktualność w erze cyfrowej. Rozwój technologii cyfrowych przyniósł nowe wyzwania etyczne. Doprowadził nawet do powstania odrębnego działu etyki, jakim jest etyka informatyczna czy też etyka nowych technologii informatycznych. Autorka świadoma jest problemów, które wiążą się z etyczną oceną działań w cyberprzestrzeni. Z osądem praktycznym jest jednak pewien kłopot. Musi on mieć bowiem oparcie w jakiejś teorii etycznej, a ta powinna być uzasadniona w jakiejś koncepcji człowieka. Być może jest to już pewna nadinterpretacja stanowiska O'Neill,

ale w moim przekonaniu, aby móc trafnie wydawać praktyczne osądy na temat działań ludzkich w cyberświecie, trzeba dysponować mniej lub bardziej dopracowaną koncepcją natury ludzkiej. Choć wprost z pracy takie tezy nie wynikają, to jednak można je rozwinąć w określonym kierunku interpretacyjnym.

Szczególną uwagę poświęca autorka roli pośredników, zarówno tradycyjnych (np. nauczycieli), jak i współczesnych platform cyfrowych, które, poprzez swoje algorytmy, naruszają klasyczne normy uczciwości i przejrzystości. Z analiz O'Neill jasno wynika, że komunikacja międzyludzka wykorzystująca narzędzia cyfrowe musi odbywać się w pewnej ramie etycznej. Pozbawiona tej ramy staje się swobodną grą, w której można przedmiotowo traktować innych ludzi. W rządzonej algorytmami cyberprzestrzeni istnieje bowiem stała pokusa wykorzystywania narzędzi cyfrowych do manipulowania odbiorcami. Działalność ludzka w obszarze cyberprzestrzeni podlega ocenie normatywnej. Warto jednak, o czym pisałem powyżej, zastanowić się, jaką etykę należałoby przyjąć, aby dokonać trafnej oceny tych działań. Autorce blisko jest do etyki normatywnej Immanuela Kanta. Wydaje się, że wiele postulatów etycznych, które głosił niemiecki filozof, można by wykorzystać do zbudowania normatywnej teorii, w której znalazłyby się treściowo określone zasady i reguły porządkujące działalność ludzką w cyberprzestrzeni.

O'Neill zwraca uwagę na różnice kulturowe w interpretacji norm komunikacyjnych. Przykładem jest anonimowość, która w różnych społeczeństwach może być postrzegana odmiennie. Wydaje się jednak, że anonimowość nie może być traktowana jako główna zasada determinująca działalność człowieka w cyberprzestrzeni. Dla wielu osób możliwość bycia anonimowym w cyberprzestrzeni stwarza okazje do różnego rodzaju nadużyć. Spora część użytkowników korzystających z zasady anonimowości dopuszcza się w komunikacji cyfrowej różnych form manipulacji, która polega na wprowadzaniu w błąd odbiorców. Szerzenie dezinformacji przez osoby anonimowe prowadzi do sytuacji bezkarności i całkowitego braku odpowiedzialności za wypowiedane przypisane słowo. Osoby kryjące się za anonimowością mogą bezkarnie dezinformować, trollować oraz obrażać innych. Fala hejtu, która zalewa cyberprzestrzeń, dokonywana przez osoby anonimowe. Kolejnym problemem jest także globalizacja, która nie ominęła cyberprzestrzeni. Można nawet powiedzieć, że to cyberprzestrzeń jest dziś siłą napędową wszystkich procesów globalizacyjnych. Dzięki internetowi wszyscy wszystkim stali się „bliscy”. Autorka sugeruje, że globalizacja komunikacji wymaga elastycznych, ale uniwersalnych standardów etycznych, uwzględniających różnorodność kulturową. Niektóre standardy etyczne

muszą stać ponad różnorodnością kulturową. W rozdziale tym autorka podejmuje również kwestię rosnącego wpływu platform cyfrowych na kształtowanie opinii publicznej, wskazując na ich rolę jako nieprzejrzystych pośredników. Ilustruje to ciekawymi przykładami manipulacji algorytmicznych, które wpływają na widoczność określonych treści, co może prowadzić do polaryzacji społecznej. W tym kontekście pojawia się ważny problem etyczny dotyczący odpowiedzialności osób tworzących inteligentnie profilowane algorytmy. Światem cyfrowym zarządzają algorytmy tworzone przez informatyków. A przecież algorytmy nie biorą się znikąd. Można nawet powiedzieć, że każdy taki algorytm ma ludzką twarz, która powołała go do istnienia. W związku z tym to nadal ludzie ponoszą odpowiedzialność za to, że tworzą takie algorytmy, którymi można manipulować odbiorców cyberprzestrzeni. Nawet jeśli algorytmy te potrafią dalej się uczyć poprzez zaciąganie coraz to nowych informacji, to jednak w określony sposób zostały zaprogramowane przez nową kadrę inżynierów społecznych, i to właśnie oni ponoszą moralną odpowiedzialność za to, że ich algorytmy sięgają dezinformację oraz prowadzą do większej polaryzacji, uniemożliwiając w ten sposób komunikacyjną otwartość na obiektywną prawdę.

Cyfrowe nadzieje i obawy

Czwarty rozdział skupia się na nadziejach i obawach związanych z technologiami cyfrowymi. O'Neill krytycznie odnosi się do optymistycznych wizji, według których zwiększona łączność automatycznie prowadzi do lepszej komunikacji. Zwiększona łączność może co najwyżej prowadzić do większej liczby znajomych na Facebooku, ale nie do dużej liczby osób bliskich, z którymi możemy zbudować więź na bazie komunikacji. Autorka wskazuje na paradoks demokratyzacji komunikacji, zgodnie z którym technologie cyfrowe z jednej strony umożliwiają szerszy dostęp do debaty publicznej, z drugiej zaś prowadzą do polaryzacji i fragmentacji społeczeństwa. Polaryzacja doprowadza do tego, że uczestnicy debaty publicznej zamykają się w swoich własnych bańkach informacyjnych. Wygodnie usadowieni w owych bańkach uczestnicy świata cyfrowego mają coraz mniejszą ochotę na komunikowanie się z tymi, którzy zamknęli się w odmiennych treściowo bańkach cyfrowych; którzy po prostu inaczej myślą i postrzegają rzeczywistość. Wydaje się, że ta sytuacja coraz bardziej się pogłębia. Nie ulega wątpliwości, że świat realny zaczyna przypominać miejsce zasiedlone przez ludzi, których głowy utopione są w różnych bańkach informacyjnych. Bańki te

kreują określony obraz świata i podpowiadają określone strategie komunikacyjne. Stanowią filtry percepcji otoczenia oraz innych ludzi. Można zatem powiedzieć, że algorytmy odpowiedzialne za tworzenie świata cyfrowego przyczyniają się do coraz większej polaryzacji i zamykają coraz większe grupy ludzi w szczelnych bańkach, które stają się hermetycznymi kapsułami. Zamknięci w szczelnych kapsułach konsumenci cyfrowego świata nie mają dostępu do obiektywnych faktów, które mogłyby weryfikować posiadane przez nich informacje. Stąd też w komunikacji między ludźmi coraz mniejsze znaczenie odgrywają obiektywne fakty, a coraz większe – emocje powstające za sprawą sprofilowanych komunikatów. Uwięzieni w bańkach informacyjnych ludzie nie odczuwają potrzeby konfrontowania swoich poglądów z obiektywną rzeczywistością. Bardziej zależy im na znalezieniu zwolenników, którzy myślą tak samo jak oni. A jeśli obiektywne fakty przeczą ich bańkom, to tym gorzej dla faktów. W tym kontekście w sposób szczególny ujawnia się doniosła rola wspomnianych wcześniej wypowiedzi performatywnych. Przecież tak naprawdę rzeczywistość owych baniek czy też kapsuł informacyjnych jest ustanawiana za pomocą aktów performatywnych. Szerząca się plaga *fake news* oraz innych form manipulacji odbiorcami pokazuje, że korzystanie z dobrodziejstw cyfrowych w komunikacji prowadzi do swoistego rodzaju patologii komunikacyjnej, która nie ma nic wspólnego z autentycznym przekazywaniem informacji w duchu prawdy i odpowiedzialności za wypowiedzane czy pisane słowo.

Można powiedzieć, że żyjemy w czasach strukturalnie i instytucjonalnie legitymizowanej dezinformacji. Przykłady kampanii dezinformacyjnych, podważających zaufanie do instytucji demokratycznych, ilustrują wyzwania stojące przed współczesnym społeczeństwem. Jednym z najbardziej znanych przykładów jest wpływ fałszywych informacji na wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych w 2016 roku, gdzie szerzenie *fake news* za pośrednictwem platform społecznościowych, takich jak Facebook, miało istotny wpływ na kształtowanie opinii publicznej. Kampanie te często wykorzystywały zmanipulowane treści, które celowo polaryzowały społeczeństwo i wzmacniały podziały polityczne. Innym przykładem jest ingerencja w procesy wyborcze w Europie, gdzie dezinformacja była używana do podważania zaufania do instytucji Unii Europejskiej. O'Neill wskazuje, że tego rodzaju działania nie tylko destabilizują demokrację, ale również podkreślają potrzebę istnienia bardziej rygorystycznych regulacji dotyczących odpowiedzialności platform cyfrowych za rozpowszechnianie treści. O'Neill akcentuje, że konieczne jest wprowadzenie bardziej rygorystycznych standardów dla platform cyfrowych oraz zwiększenie świadomości użytkowników. Jako przykład

wskazuje skandale związane z Cambridge Analytica, które ukazują, jak dane osobowe mogą być wykorzystywane do manipulowania opinią publiczną.

Obowiązki i prawa: Wolność wyrazu i prywatność

W piątym i szóstym rozdziale O'Neill przygląda się dwóm kluczowym aspektom etyki komunikacyjnej: wolność wyrazu i prawo do prywatności. Autorka podkreśla, że wolność wyrazu musi być równoważona z odpowiedzialnością za treści oraz szacunkiem dla prywatności. Analizuje historyczny rozwój tych koncepcji, przywołując m.in. debaty Johna Stuarta Milla, oraz wskazuje na trudności w określeniu granic tych praw w kontekście globalnej komunikacji⁹.

O'Neill szczególną uwagę zwraca na problem zgody użytkownika na udostępnianie danych, wskazując na brak przejrzystości w regulaminach platform internetowych. Autorka postuluje wprowadzenie bardziej holistycznego podejścia do legislacji dotyczącej ochrony danych, uwzględniającego zarówno prawa jednostek, jak i ich obowiązki wobec społeczeństwa.

Rozdział szósty przedstawia także różnice w podejściu do ochrony prywatności w różnych systemach prawnych. Unia Europejska poprzez wprowadzenie RODO (Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych) ustanowiła rygorystyczne standardy ochrony danych osobowych, uznając prywatność za fundamentalne prawo człowieka¹⁰. Kluczowe przepisy RODO obejmują m.in. prawo do bycia zapomnianym, obowiązek uzyskania wyraźnej zgody na przetwarzanie danych oraz wymóg przejrzystości w sposobie ich wykorzystywania. W przeciwieństwie do tego podejście w Stanach Zjednoczonych jest bardziej liberalne, ochrona prywatności często tam ustępuje miejsca interesom korporacji technologicznych. Przykładem jest brak jednolitego, federalnego prawa regulującego ochronę danych, co prowadzi do fragmentacji przepisów na poziomie stanowym. Taka różnica w podejściu uwidacznia napięcia między ochroną praw jednostki a swobodą innowacji technologicznych, które O'Neill uznaje za jedno z kluczowych wyzwań współczesnej etyki komunikacyjnej. Autorka porównuje podejście Unii Europejskiej, gdzie RODO stawia prywatność jako fundamentalne prawo człowieka, z bardziej liberalnym

9 John Stuart Mill, *On Liberty* (London: John W. Parker and Son, 1859).

10 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO).

podejściem Stanów Zjednoczonych, gdzie priorytetem są interesy korporacji technologicznych.

Wnioski i perspektywy

Książka *Okiem filozofa: Komunikacja cyfrowa* stanowi wyjątkowy wkład w filozofię technologii i etykę komunikacyjną. Onora O'Neill wnikliwie analizuje fundamentalne zagadnienia związane z komunikacją w erze cyfrowej, łącząc klasyczne problemy filozoficzne z aktualnymi wyzwaniami społecznymi. Jej dzieło inspirowane do krytycznej refleksji nad etyką komunikacji i wskazuje kierunki rozwoju dla przyszłych badań oraz praktyki społecznej. Dzięki interdyscyplinarnemu podejściu i przystępnemu stylowi książka jest cennym źródłem wiedzy dla filozofów, socjologów, medioznawców oraz wszystkich zainteresowanych etyką technologiczną. Jej główną siłą jest zdolność do łączenia teorii z praktyką, co czyni ją jednym z najważniejszych opracowań na temat etyki komunikacji w XXI wieku. Komunikacja cyfrowa zachęca czytelnika do pewnej formy czujności, abyśmy nie stracili z pola uwagi tych wszystkich problemów, które związane są z bardzo szybkim rozwojem technologii informatycznych. Zachłystnięci dobroczynnymi skutkami owego rozwoju technologicznego możemy stracić z pola widzenia to, co najistotniejsze – drugiego człowieka i jego potrzebę bezpośredniej komunikacji. Książka Onory O'Neill inspirowane do wielu praktycznych przemyśleń odnoszących się do cyfrowej komunikacji. Po przeczytaniu tej książki można uświadomić sobie, jak bardzo ważna jest edukacja młodego pokolenia, które urodziło się w świecie cyfrowym. Młode pokolenie jest, wedle najnowszych badań (np. Jonathana Haidta), najbardziej podatne na patologiczne wpływy niekontrolowanych form cyberkomunikacji. Utknięcie w bańkach informacyjnych odcina młodych ludzi od bezpośredniego doświadczania świata oraz innych osób. Z biegiem czasu wejście w realną interakcję staje się coraz trudniejsze, a powrót do normalności jest trudny i obciążony cierpieniem, któremu bardzo często musi towarzyszyć opieka psychiatryczna. Stąd też edukacja powinna w sposób – oczywiście w miarę bezstronny – pokazywać dobrodziejstwa, ale też zagrożenia płynące z korzystania z cyfrowych form komunikacji. Należy pamiętać, że cyfrowa komunikacja nigdy nie zastąpi tej bezpośredniej – „twarzą w twarz”. Uciekanie (mniej lub bardziej świadome) w różne formy cyfrowej komunikacji może prowadzić do rozmaitych uzależnień, o których coraz częściej mówi się w badaniach psychologicznych. Warto zatem pokazywać, że cyfrowa komunikacja,

z której korzystanie jest oczywiście przywilejem naszej wolności, nigdy nie zastąpi piękna i ciekawości komunikacji bezpośredniej, dokonującej się w horyzoncie spotkania z drugim człowiekiem. Spotkanie „twarzą w twarz” to podstawowy *locus* komunikacji interpersonalnej. Edukacja w tym zakresie powinna także obejmować zagadnienia etyczno-normatywne. Powinniśmy uwrażliwiać szczególnie młodych ludzi, ale nie tylko ich, na różnego rodzaju formy patologicznej komunikacji, które związane są ze świadomym manipulowaniem innymi ludźmi. Uczyć odpowiedzialności za słowo mówione i pisane.

Bibliografia

- Austin John Langshaw, *How to Do Things with Words* (Oxford: Clarendon Press, 1962).
- Gadamer Hans-Georg, *Truth and Method* (London: Sheed and Ward, 1975).
- Mill John Stuart, *On Liberty* (London: John W. Parker and Son, 1859).
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO).
- Searle John R., *Speech Acts. An Essay in the Philosophy of Language* (Cambridge: Cambridge University Press, 1969).
- O'Neill Onora, *A Philosopher Looks at Digital Communication* (Cambridge: Cambridge University Press, 2022).

